

# ZYCIE PODLASIA

## TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Życia Podlasia”.  
Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie, w torki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

### FALA KONIUNKTURY I FALA NIECHĘCI...

Powiada francuskie przysłowie, że w trakcie jedzenia rośnie apetyt... Jesteśmy właśnie świadkami czegoś podobnego ze strony naszych przemysłowców. W trakcie konsumowania coraz większych zysków, osiągniętych za swe wyroby, sprzedawane po wyższej cenie, rośnie w kartelach i u wielkich przemysłowców apetyt na dalszą zniżkę i jeszcze większą podwyżkę cen. Widzimy też bardzo gorliwe starania w tym kierunku, słyszymy wciąż i czytamy namiętne wywody ze strony przedstawicieli przemysłu, mające na celu uzasadnić konieczność rozpatania w Polsce fali drożyznianej. Co najgłębsze głowy spośród przedstawicieli przemysłu wysłania się na argumenty, by społeczeństwo przekonać, że zwykła cen nie jest czymś zdrożnym, ba, wręcz przeciwnie, czyni wiele godziwym i pożytecznym.

— Znamy doskonale pobudki tej „akcji wielkiego Lewiatana i pomniejszych płotek”, płynących na fali drożyznianej. Chodzi po prostu o wygranie koniunktury dla bogactwa się, dla zgarnięcia jak największych zysków. Ludzie ci wyczuwają doskonale, że i idziemy ku poprawie gospodarczej, że koniunktura z każdym miesiącem i dniem staje się lepsza. Radziby więc stać się tymi, którzy z tego faktu radośnie i pomysłowo jak największe wycofają zyski.

I tu właśnie zarysowuje się zadania sprzeczności między interesem ogółu a interesem stanowym, reprezentowanym w danym wypadku przez przedstawicieli przemysłu. Bo polepszenie się naszej sytuacji gospodarczej na przedzie wszystkim służyć dobru powszechnemu, koniunktury jest stanem który musi być wyzyskany nie gwoli bogaceniu się jednej warstwy, a „podciągnięciu Polski wyżej”, a więc zwiększenia obrotów wewnętrznych, zainicjowaniu prywatnej, stworzenia nowych warsztatów pracy, rozwinięcia możliwe jak najszerzego ruchu inwestycyjnego, dostarczenia zatrudnienia najlichnijszym rzeszom pracowniczym.

I dlatego też jest w zgodzie zarówno z potrzebami państwa jak i całego społeczeństwa rząd, gdy — bezpośrednio przed świętami — ogłosił w oficjalnym komunikacie, że wkracza „na drogę przeciwdziałania zwycze cen i zdecydowanej walki z wszelkimi objawami spekulacji”, a zarazem zapowiada, że „w wypadku stwierdzenia nieusprawiedliwionej zwyczajnie cen wyciągane będą jaknajdalej idące konsekwencje”.

Jednakowoż — gdy mowa o zagadnieniu cen artykułów przemysłowych — trzeba sobie dobrze uświadomić, jakie znaczenie przywiązujemy do wielkiego i zasadniczego problemu uprzemysłowienia kraju. Uczyńcie to trzeba bliżej, że ujęci prawnosi skartelizowanego i nieskartelizowanego przemysłu zupełnie fałszywie na ten temat informują opinię publiczną. Sta-

rają się bowiem szerzyć sugestie, jakoby istniała w Polsce atmosfera nieprzychylna i nieżyczliwa dla przemysłu czy też dla zagadnienia uprzemysłowienia kraju.

A jest przecież wprost przeciwnie. W deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego znajdujemy bardzo silne podkreślenie konieczności uprzemysłowienia kraju. Czytamy tam, że „rozwoj przemysłu” nie tylko „w sposób wybitny przyczyni się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia” nie tylko „umożliwi odpływ nadmiaru ludności ze wsi”, nie tylko „stwarzać będzie coraz większe możliwości eksportu”, ale jest — co najważniejsze — „elementem wzmożenia siły gospodarczej państwa”.

Określenia te pokrywają się całkowicie z tym, co odczuwa każdy obywatel. Wiemy, jak olbrzymie znaczenie ma odrobienie tej zalety, jaką jest niewątpliwie słabe uprzemysłowienie kraju. Z jakiegokolwiek stanowiska

spojrzymy na naszą rzeczywistość — czy ze stanowiska obrony, czy zagadnienia wsi, czy rozwoju miast, czy kwestii zatrudnienia — wszędzie spotykamy zasadniczy problem: musimy w stopniu uprzemysłowienia dorównać sąsiadom. Musimy odrobić wiekowe zalety w tej dziedzinie.

Na to chyba godzimy się w Polsce wszyscy, bez różnicy poglądów społecznych, politycznych, czy gospodarczych.

Tylko, że różni się pod jednym zasadniczym względem: nie traktujemy zadania uprzemysłowienia jako okazji do bogactwa się jednej warstwy — i to bogactwa się przy pomocy nieuczciwej zwyczajnie cen. Tych zaś, którzy tak sprawnie stawiają i z takich pobudek działają — piętnujemy otwarcie jako szkodników, hamujących właśnie rozwój uprzemysłowienia kraju.

To, zaprawdę, nie społeczeństwo, że rozumie hasło uprzemysłowienia, a

że rozumieją to hasło przedstawiciele przemysłu, gdy wyobrażają sobie, że państwo i społeczeństwo pozwolą na wyzyskiwanie koniunktury dla egoistycznych celów nieuzasadnionej grubożywkowej cen.

Niechże więc ci ludzie przestaną manić naiwnych, jakoby w Polsce istniała niechęć dla przemysłu, czy też niedoceniwanie wagi rozwoju przemysłu.

Jest wprost przeciwnie. Chcemy, by uprzemysłowienie objęło jak największy zasięg. Ale chcemy też, by ten ruch oparł się o podstawy zdrowe pozbawione wyzysku i skłóstwa. By służył państwu i społeczeństwu. By wzmacniał nasze sily.

Nie ma w Polsce niechęci dla uprzemysłowienia. Wzbiera natomiast wielka fala niechęci do egoizmu kapitalistycznego, zerującego w przemyśle.

I przed tą falą trzeba ostrzec tych, którzy rozępują spekulacyjną zwyczajnie cen...

### Musimy przeciwstawić się wyzyskowi

Już jadą wozy z cegłą... Rozpoczął się sezon budowlany. Rzesza pracownicza — murarze i blacharze, cieśle i szklarze, zdumi i malarze — przystępna po zimowej przerwie do pracy. Na terenach przyszłych budowli odbywa się zwózka materiałów. Już kopią fundamenty pod nowe domy i tuż kończą się zeszloneczone budwie.

Przed rokiem ruch budowlany ruszył u nas z miejsca w bardzo silnym stosunkowo tempie. Po kilku latach zasłoj kryzysowego. Po niewątpliwym potaniu materiału i robocizny. Narzecie inicjatywa prywatna objawiała się w tej dziedzinie. Uświadomiono sobie, że dom jest i pewną i rentową lokatą kapitału. Zyskało na tym całe nasze życie gospodarcze; bo przecież nie ma takiego zaangażowania kapitału, któreby tak szerokie kręgi rodzimej wytwórczości w ruch wprawiało, jak budownictwo. Najroźnorodniejsze wytwory przemysłu i rzemiosła wchodziły w grę. Fabryki i warsztaty rzemieślnicze otrzymują zamówienia na coraz większą produkcję, zbyt surowców rośnie. Zatrudnienie w świecie pracy wzmagą się.

Zeszloneczone więc doświadczenia pozwalały wnioskować, że w bieżącym sezonie ruch budowlany wzmoże się jeszcze bardziej, ogarnie jeszcze liczniesz koła, dostarczy pracy jeszcze większej rzeszy pracowniczej.

Mnożą się jeszcze niestety oznaki, że może być inaczej... Ze tak pięknie rozwijający się ruch budowlany może zostać zahamowany...

Jestemy bowiem od niejakiego czasu świadkami wzbierającej fali dro-

żyznianej. Ceny rosną jak na drożdżach...

Nie chcemy być głosowni. Podajemy więc szereg cyfr, obrazujących wyraźnie to niepożądane, ba, nawet groźne zjawisko.

A więc: gdy w ub. sezonie 1000 cegieł w stolicy kosztowało 56 zł, to dziś nabyć można 1000 cegieł za minimum 66 zł... Zwyczajka wynosi zatem już 18%... Za metr sześcienny piasku płacono 4 zł, teraz już 5 zł. Zwyczajka 25%... Zwir kosztował w lecie 1936 r. 16 zł, dziś 19 gr, czyli o 40% więcej... Pokost podkoszył z 1.67 zł na 2.20, czyli o

31%, a mączka l. zw. „Zinkgrau” z 35 zł za beczkę na 65 zł, czyli o 85%... Tak samo podrożały — w różnych odsetkach procentu — szkło, krany wodociągowe, instalacje elektryczne, mosiężne okucia do drzwi itd. itd.

Mamy więc tu do czynienia jakby ze spiskiem wymierzonym przeciw ruchowi budowlanemu, godzącym zarówno w interes państwa, jak i obywatela, zarówno w inicjatywę prywatną, zmierzającą do wznoszenia w kraju jak największej ilości domów mieszkalnych, jak i w żywotne interesy świata pracy,

szukającego w ruchu budowlanym zatrudnienia i godziwego zarobku.

Kartele szermują argumentem, jakoby sprowadzane z zagranicy surowce podrożały. A choćby nawet o parę procent wzrosły w cenie, to przecież nie w rozpiętości od 50 do 85%... Znow zatem mamy do czynienia z sobkostwem i egoizmem skartelizowanego przemysłu, który przycięcia się do każdej, choćby najbardziej blażej okazji, by śrubować w górę ceny i zgarniać zyski, żadną kalkulacją nie usprawiedliwione.

Ale przecież żwir czy piasek — to nie są surowce... zagraniczne. Cegiel — o ile nam wiadomo — też nie produkuje się ze sprowadzanej z poza granic Polski materiału... Składkę więc zwyczajka cen, sięgającą od 18 [do 25%]

Czyżby ta garść wyzyskiwaczy, banda pasyżniczna, czekała na to, co jestenia ub. r. zarządził szef rządu, umieszczając kilku paskujących ceglarzy w odosobnieniu? Pamiętamy jakie to miało następstwa: cena cegły natychmiast spadła.

Państwo i społeczeństwo mają wszelkie prawo bronić się przed egoizmem sfer, wyzyskujących koniunkturę dla bogactwa się kosztem szerokich rzesz obywatelskich. W deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego znajdujemy stanowcze zapowiedź „przeciwstawienia się każdemu wyzyskowi”. Jest to określenie jako jedno z naczelnych zadań państwa.

Zadanie to musi być z całą stanowczością i bezwzględnością wykonane.

E. F.

# Kronika

Tydzien Polskiego Związku Za-  
chodniego 30.III. — 6.IV. 1937

Dorocznym zwyczajem w dniach od 30 marca do 6 kwietnia r. b. odbył się na terenie całej Rzeczypospolitej Tydzien Polskiego Związku Zachodniego.

W zakresie propagandowym „Tydzien” teoretyczny poświęcony będzie sprawom Pomorza. Pomorze — to najdroższe sercu polskiemu, wiedzianemu polski i wczeln najszczęśliwszy uczeń z całością Polski związany placi naszej ziemi. Pomorze — to pluća Polski, gwarancja mocarstwostwa stanowiska Rzeczypospolitej. Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka.

W zakresie zbiorkowym w dniach tych przeprowadzona będzie na terenie całego Państwa zbiórka na cele statutowe Polskiego Związku Zachodniego, na cele planowego i wszechstronnego rozwoju sił polskich na zachodzie.

Do udziału we wszystkich akcjach „Tygodnia” do składania ofiar na rzecz pracy polskiej na zachodzie wzywamy całe społeczeństwo polskie. Hasłem naszym niech będzie: „Siła nasza w jednolitości działań naszej”. Jednolitości tej w odniesieniu do sprawy Pomorza umiemy dać dowód żywności naszych zainteresowań i powszechności drobnych czynów ofiarnych.

Niech nikt w Polsce dla sprawy tej obojętnej nie będzie!

Poniżej podajemy prowizoryczny program obchodu Tygodnia P. Z. Z. w Siedlcach.

1) 3.IV. w Salonach Klubu Miejsk. dancing.

2) 4.IV. Akademia p. n. „Wieczór Pomorza” o godz. 16.

3) 4.IV. od godz. 9 kwesta uliczna.

## Nowa placówka kredytowa

W Losicach powstała nowa placówka kredytowa, która pod nazwą Kasa Spółdzielcza z ograniczoną odpowiedzialnością w Losicach, rozpoczęła z dniem 1 stycznia b.r. swą działalność. Zarząd Kasy wydał następującą oświadczenie do wszystkich obywateli wyznania chrześcijańskiego, na terenie miasta Łosic i gmin: Swiniarów, Olszanka, Huszlew i Łysów k- Siedlec.

Obywatele! Kłóż z nas nie był i nie jest w ciężkich waaunkach finansowych, a jako taki ma możność przekonania się, że szczególnie w obecnych czasach o prywatny kredyt jest coraz trudniej.

Niejednokrotnie byliśmy świadkami, że uczciwemu i wypłacalnemu obywatelowi sasiad nie chce pożyczyc pieniędzy na leczenie chorego domownika lub na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb, a dzieje się to wskutek kryzysu zaufania.

Obywatele! Czyż pozostawiamy bierni na te niedomagania gospodarce i w dalszym ciągu będziemy bezradnie przypatrywać się swej niedoli? Czyż w dalszym ciągu będziemy w nagłych wypadkach spieniężać na półdrogi plody swej ciężkiej i żmudnej pracy?

Czyż w dalszym ciągu będziemy pożyczac pieniądze u prywatnych lichwiarzy, którzy zerują na naszej niezadarności i nieświadomości i niejednokrotnie podsuneli do podpisania pod drżące ręce wksel czworony, wzmiankowane wypłacone pożyczki 100 zł. a oddać trzeba było 1000 złotych?

Obywatele! Bzdurny się wszyscy z wdziękami gospodarzcie, a przede wszystkim winien zbudzić się rolnik, bowiem on najwięcej był i jest pokrzywdzony i wyszykiwany i nadal tak pozostanie, gdy nie przestanie być niewolnikiem gospodarzom lichwym.

W stanie bezradnego oczekiwania na lepszą przyszłość pozostać dłużej nie możemy! Musimy się ratować! A deską ratunku będzie własna kasa oszczędnościowo-pożyczkowa pod nazwą „Kasa Spółdzielcza w Losicach”, która rozpoczęła już swą działalność kredytową z dniem 1 stycznia 1937 roku.

Obywatele! Winniśmy wszyscy przystąpić do Kasy i usilnie ją poprzeć, bo tylko wysiłkiem własnym, bez oglądania się na czynią pomoc możemy polepszyć swój byt.

Kasa udziela narazie kredytu do 100 zł. pobierając miesięcznie 80 gr. odsetek, a za wniesione wkłady oszczędnościowe płaci miesięcznie 50 gr. odsetek.

Udział członkowski wynosi 10 zł., który na żądanie jest zwrotny. Wpisowe wynosi 2 zł.

Zapisy na członków i czynności kasowe zatławiane są w lokalu Kasy przy ul. Rynek 25 w każdą niedzielę od godz. 2.30 po południu do godz. 4. pp.

Z a r z a d: Antoni Kowalewski, wł. składu aptecz. Antoni Czyżewski, rolnik Józef Rumik, urzędnik pocztowy

## „Świąceno” Komitetu Policyjnego dla dzieci bezrobotnych

Dnia 26 marca b.r. o g. 12 m. 30 w sali świetlicy policyjnej w Siedlcach przy ulicy Piłsudskiego 6, Powiatowy Komitet Policyjny, który dożywia z a d e k l a r o w a n y c h przez funkcjonariuszów tuł. Komendy skladek miesięcznych 75 najbiedniejszych dzieci bezrobotnych rodziców, przyszedł również z pomocą tymże dzieciom z okazji Świąt Wielkonojny, w postaci „świąceno” składającej się 1 kg. chleba białego, 1 kg. bulki słodkiej, 1/4 kielbasy, 1/4 kg. słoniny, 2 jajka, 1/4 kg. cukru i 10 kłonek mieszanki kawy.

Uroczystość tę zaszczylił swoją obecnością pp. Starosta Powiatowy Gułłński Stanisław, Prezydent m. Siedlec Łałuna Sławomir, Wicestarosta Cichy Ludwik, Dyrektor Ubepz. Spól. w Siedlcach Kalinowski Edward, ks. kanonik Kobylński Józef i pp. Członkinie Zarządu Kola Rodziny Policyjnej, oraz policjanci wolni od służby.

Na wstępie uroczystości Pan Komendant Powiatowy komis. Jarzęcki Franciszek podziękował obecnym gościom za zaszczytę swoją osobą uroczystości i jednocześnie zdał sprawozdanie z działalności Komitetu za okres od 1.1.37 r. do 26.III.37 r. wykazując, że w tym czasie wydano 6375 obiadów oraz oświadczył, że na ostatnim zebraniu Komitetu Policyjnego postanowił przedłużyć okres dożywiania dzieci na miesiąc kwiecień. Po zdaniu sprawozdania przez p. komis. Jarzęckiego, przemówienie wygłosił ks. kanonik Kobylński, podnosząc zasługi Komitetu Policyjnego i Kola Rodziny Policyjnej, za czułą opiekę nad dziećmi najbiedniejszych, poczym poświęcił artykuły spoczywające przeznaczone na „świąceno” wszystkim obecnym w „Wesołych Świąt”. Na zakończenie P. Starosta Gułłński złożył na ręce komis. Jarzęckiego podziękowanie dla Komitetu Policyjnego i Zarządu Kola Rodziny Policyjnej za troskliwość i żmudną opiekę nad dziećmi najbiedniejszymi.

Po tym przeniesieniu P. komis. Jarzęcki, oraz przewodnicząca Kola Rodziny Policyjnej p. Jarzęcka Janina i Wiceprzewodnicząca p. Graffowa Helena przystąpili do rozdawania „świąceno”.

Na powyższym uroczystości zakończono.

## Osobiste

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych przesiłoi Komisarza Ziemińskiego p. Gutwieskiego do Urzędu Wojewódzkiego w Białostoku na stanowisko Rady Wojewódzkiej.

## Komunikat OTO i KR.

Podajemy do wiadomości, iż w dniu 5 kwietnia b.r. otwieramy Sekretariat Rejonowy w Losicach w celu obsłużenia organizacji rolniczych na terenie gm. Olszanka, Swiniarów, Huszlew, Kornica, Gorki, Sarniki, Przesmyki, Łysów i Losice. Sekretariat Rejonowy w Losicach będzie się mieścił przy ul. Walerego Sławka Nr. 26 i obsłużany będzie przez p. Bednarzka Jana, którego mianowaliśmy kierownikiem Sekretariatu.

Sekretariat czynny będzie codziennie od godz. 10 — 12-ej, w srody zaś od godziny 9-ej do 3-ej pp. W srody każdego tygodnia poza kierownikiem Sekretariatu urzędować będą instruktorzy Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.

Wszystkich naszych członków wzywamy do nawiązania kontaktu z nowo otwartą naszą placówką rolniczą oraz do korzystania z jej pomocy. W godzinach urzędowych Sekretariat udzielać będzie porad prawnych, w zakresie rolnictwa, hodowli, łakarstwa, sadownictwa, pszczelnictwa, przysposobienia rolniczego i t. p.

Kier. OTO i KR. Prezes OTO i KR.  
(—) M. Podolak (—) P. Szumowski  
poseł na Sejm

## Młodociana samobójczyni

W dniu 30 marca, w jadalni swych rodziców, mieszkającej się przy ul. Sienkiewicza, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji ołowiu 18-letnia Władysława Osńska. Denatęk odwieziono do szpitala NMP. w Siedlcach.

Przynajmniej targnięcia się na życie był podobno zawód miłosny.

## Pożar w 9 p.a.l.

W nocy z 30 na 31 marca w koszarach 9 p.a.l. wybuchł pożar w jednym z budynków stajennych. Wskutek pożaru spłonęła część stajni i kilka par uprzęży. Straty narazie nie zostały ustalone. W akcji ratunkowej brały udział straż: Zawodowa Straż Miejska, Ochotnicza, Kolejowa i Wojskowa.

Dochodzenie prowadzi żandarmeria.

JÓZEF MIKULSKI

## Znaczenie środowiska w nauczaniu i wychowaniu

(Referat wygłoszony na rajonowej konferencji nauczycieli szkół średnich i zawodowych w Siedlcach dnia 19 kwietnia 1936 roku).

Jak widzimy środowisk jest wiele, a bynamy nie przytoczyłem ich wszystkich i przytoczył bym nie mógł. Ktore z tych środowisk należałoby omówić w myśl tematu nadesłanego nam przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego do opracowania i przedyskutowania na naszej rajonowej konferencji? Czy środowisko niegło przeszerzenie? Jeżeli tak, to jak wielką przestrzeń ma ono obejmować? Dokąd mają sięgać granice przewagi jego wpływów? Mamy mówić w myśl tematu nadesłanego przez Kuratorium O.S.L. o „wykorzystaniu środowiska w nauczaniu i wychowaniu”. Tymczasem na razie stwierdzamy, że żyjemy w środowiskach, jesteśmy tysiącami wzdłuż i między nimi zwanymi stanowimy części różnych środowisk. Może więc raczej nie o „wykorzystaniu”, ile raczej o współpracy ze środowiskami, względnie w środowiskach, należałoby mówić. Raczej chyba „O znaczeniu środowiska w nauczaniu i wychowaniu”. Ale i ten temat jest tak obszerny, tak rozległy, że nie możemy się nawet kuć o jego wyzerpanie. Musimy porzucić na umówieniu tych środowisk, które w danym

wypadku są najbardziej interesują, z którymi w praktyce szkolnej mamy najwięcej do czynienia.

Przy tym pamiętając musimy, że „funkcja wychowania i kształcenia nie ograniczają się do samego procesu uczenia i używania się w środowisku istniejącym. Szkoła stawia sobie nadto cele dalsze i trudniejsze; stara się wychować osobności, któreby zdolne były w zakresie swych uzdolnień zawodowych i społecznych do doskonalenia istniejącego środowiska i podnoszenia go stopniowo na wyższy poziom społeczno-kulturalny”. (H. Rowid.) Jednak: „Chęć wniknąć w powiecie środowiska, trzeba sobie uświadomić stosunek, jaki zachodzi pomiędzy osobnikiem a światem otaczającym”.

Spróbujmy to uczynić.

Organizacja psychofizyczna jednostki, jako całość i jedność stanowi „ja”, podmiot, świat wewnętrzny, jaźń; wszystko zaś lo, co ją otacza stanowi „nie ja”, przedmiot, świat zewnętrzny. Jaźń jest jak gdyby ośrodkiem krystalizacyjnym, w którym zbiegają się, układają, przenikają wzajemnie i zalamują podniety i treści zarówno stery fizycznej jak i duchowej, w każdej jednostce oddmienne pod względem ilości jakości i intensywności, w każdym wypadku tworząc w niej świat własny, odrębny. Ie jednostek, tyle różnych ośrodków krystalizacyjnych.

1) Podkreślam też nie wyznacza skule w stosunku do środowiska Stanisław Seweryn w pracy p. l. Elementy środowiskowe w nowych programach (Zrab. tom 15. rok 1933. strona 12)

tyle światów odrębnych. Stąd też „jak-halutiek żyjemy w tym samym środowisku, jest ono dla każdego z nas w pewnej mierze inne”. (H. Rowid). Co przejmując jednego osobnika, drugiego wcale nie interesuje. Na pewne podniety każdy osobnik może reagować różnie, albo nie reagować wcale.

W świecie rzeczy i zjawisk nas otaczających każda jednostka bezustannie niejako dokonywa wyboru materiału na budowę własnej jaźni; wobec różnych rzeczy zachowuje różnie, ale zawsze właściwa sobie postawę, buduje stopniowo własny świat — tworzy własne subiektywne środowisko. A wszystko co otacza jednostkę stanowi jej środowisko obiektywne. Ale granica pomiędzy jednostką a jej środowiskiem jest płynna i stale się zmienia.

A oto definicja środowiska wdł. H. Rowida:

„Środowisko — to zespół podmiot, oddziaływujących na strukturę psychologiczną jednostki i wywołujących u niej pewną postawę aktywną”.

Środowisko wychowawcze, to zespół podmiot i sytuacji, które młodemu osobnikowi kształtują od zewnątrz; jak również i to wszystko, co dziecku w poszczególne latach rozwojowych przeżywa jako swój świat własny, wewnętrzny”. (H. Rowid: Środowisko i jego funkcja wychowawcza — str. 10).

W dziejach wychowania spotykamy się już dość dawno ze zrozumieniem wartości środowiska jako czynnika kształcącego. Z pisarzy pedagogicznych

europiejskich pierwszy zwrócił uwagę na wychowawcze znaczenie środowiska autor „Emila” J.J. Rousseau. U nas zwrócił na nie uwagę jeszcze ks. Grzegorz Piramowicz, zaś Eweryst Etkowski opracował nawet na podłożu środowiska program nauki rzeczy ożywczych. Jednak w zastosowaniu praktycznym w pedagogice nie znajduje ono zastosowania aż do ostatnich niemal doby. Dopiero w ostatnich dziesięcioleciu, środowisko staje się przedmiotem badań z punktu widzenia pedagogiki. Za granicą i u nas pojawia się wiele prac temu zagadnieniu poświęconych. Z polskich prac bodajże na pierwszym miejscu należy postawić wymienioną już pracę Henryka Rowida: „Środowisko i jego funkcja wychowawcza”. Jest to rozprawa drukowana przez kilku laty w czasopiśmie pedagogicznym „Chocwanna”. Wiele cennego materiału z tej dziedziny zawierają też pierwsze rozdziały w pracy Heleny Radlińskiej: „Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego”.

Dawne nauczanie i wychowanie naogół nie uwzględniało środowiska jako podłoża swego działania. Obecnie w myśl wskazań nowych programów, mierzących do oparcia działalności wychowawczej na konkretnej rzeczywistości.

Szkola dawna nie zdawała sobie sprawy z faktu, że pomiędzy danym osobnikiem a jego środowiskiem istnieje wzajemna zależność i ściśle związok, że stanowiąc one pewną całość. W obec-

**Wypadek autobusowy**

W dniu 28 marca na ul. Kilińskiego szofer autobusu W.K.S. Stefan Grzesiuk, będąc w stanie podchmielenia, najechał na Różę Zabielską, która doznała lekkich obrażeń ciała. Poturbowana przewieziono do Szpitala N.M.P. w Siedlcach.

**Zabójstwo**

We wsi Puczyce, gm. Górk, w czasie odbywającej się zabawy tanecznej, został uderzony bagnetem w pierś 22-letni Kazimierz Kaurowski, który po upływie 2 godzin zmarł.

Podziwanym o zabójstwo jest m. wsi Puczyce, Józef Kazimierzuk, którego zatrzymano do decyzji władz sądownych.

**Kobiety wiejskie****w pow. siedleckim przygotowują się do prowadzenia gospodarstwa domowego.**

Kursy gospodarstwa domowego przeprowadzane na wsi, mają duże znaczenie. Jednak ogół naszego społeczeństwa nie zdaje sobie z nich sprawy i jeszcze ich nie docenia. Gospodarstwo domowe u nas nie jest postawione na takim poziomie na jakim stać powinno. I dobra była myśl Kuratorium O. S. Lubelskiego, które w roku szkolnym 1936/37 zakontakowało instruktorkę gospodarstwa domowego do przeprowadzenia 2 tygodniowych kursów po wsiach w powiecie siedleckim. Od tej wsi zupełnie służanie zaczyna Kuratorium wprowadzanie kultury gospodarstwa domowego.

Do dnia dzisiejszego w powiecie siedleckim odbyły się 4 takie kursy a mianowicie: w Mokobodach, Żeliszewie, Kolonii i Gostchorzy. Jeżeli chodzi o samą liczbę uczestniczek, rzecz ta jest różna w każdej prawie wsi i wahają się od 20-30 osób. Ilość ta jakby nam się zdawała jest nieduża, ale jeśli wzmąwszy warunki lokalne to liczba ta jest wystarczająca. Wiek uczestniczek waha się od 14-50 lat. Poziom wykształcenia różny są dziewczęta z ukończonymi 7-ma oddziałami szkoły powszechnej (Mokoboda) są tu nauczycielki, żony nauczycieli, urzędniczki (Mokoboda) są także, które ukończyły szkoły rolnicze, zawodowe i handlowe (Żeliszew) i są gospodynie, które ukończyły zaledwie kilka oddziałów szkoły powszechnej. Organizatorem kursów jest

Inspektorat Szkolny i Powiatowa Komisja O. P. Łącznie z czynnikami jakże są na terenie danej wsi, więc czy to z gminą czy kierownictwem szkoły, czy z organizacją (Kolo Młodzieży wiejskiej, Kolo Gospodyń Wiejskich).

Po uzgodnieniu terminu rozpoczęcia kursu, instruktorka gospodarstwa domowego wyjeżdża do danej wsi odległej nieraz o 15-20 km. od Siedlec. Po przyjeździe na miejsce, instruktorka przeważnie zastaje kurs już zorganizowany przez miejscowe czynniki społeczne, które zresztą wszystkie bardzo przychylnie odnoszą się do tego rodzaju poczynania. Kurs w zależności od warunków lokalnych, odbywa się albo w szkole (Mokoboda) albo w świetlicy (Żeliszew) albo w domach prywatnych. Kobiety chociażby nawet nie należące do kursu, oddają bardzo chętnie swoje mieszkania do dyspozycji instruktorki i kursu. Gdy chodzi o naczyania i sprzęt to w różnych wsiach różnie bywa. Np. w Mokobodach odbywał się kurs w szkole wyposażonej w kuchnię i inwentarz, w Żeliszewie odbywał się w świetlicy, dokąd uczestniczki mieszkające nieraz o parę km. od Żeliszewa przyniosły cały potrzebny sprzęt. W innych miejscowościach radzi się podobnie.

Kwestia produktów zostaje rozwiązana w następujący sposób: z dnia na dzień wlicza się produkty, które gospodynie przynoszą i tak, jedna przyniesie ser, inna masło, jaj, wazrywa i t. d. i codziennie inna kolejność opala lokal. Produkty przyniesione oddają wybranej przez siebie na początku gospodyni kursu, która ma je pod swoją opieką i za nie odpowiada. Na początku kursu gospodynie samorzutnie składają po 20-30 gr. tworząc zapasowy fundusz, z którego czerpią na kupno niezbędnych produktów jak cukier, sól i t. d.

Programy kursu są różne w zależności od zainteresowań uczestniczek i miejscowych warunków. W każdym programie uwzględnia się następujące działy:

- 1) racjonalne użytkowanie produktów wsi,
- 2) Higiena (posiłku, ciała, mieszkań)
- 3) Wychowanie dzieci,
- 4) Nauka obywatelska,

Wies jest bardzo bogata, gdy chodzi o środki spożywcze niestety, nie umie ich zupełnie wykorzystywać. Jadłospis wiejski jest bardzo prymitywny i jednodzielny. Z kartofli, maki, jaj, masła i jarzyn można przerabiać różnorodne smaczne potrawy. Gdy cho-

dzi o jarzyn, to spożycie ich na wsi jest b. małe a posiadają one przecież dużą wartość odżywczą dla organizmu. Niestety gospodyni wiejska niema o tem pojęcia, i tu właśnie trzeba umiejętnie z odpowiednim podejściem w przystępnej formie wykazać, jakie na znaczenie dla organizmu jaką korzyść oddają organizmowi po spożyciu.

Higiena przyrządzania i spożycia posiłków jest równorzędnie ważną, gdyż od tego, w jakich warunkach został sporządzony posiłek, zależy zdrowość, jednośćki, rodziny, gromady, gminy a co za tem idzie zdrowość całego państwa. Ważną rzeczą w gospodarstwie domowym jest sposób podania gotowego posiłku czy na czystym talerzu, stole, obrusie i t. d.

Higiena mieszkania i osobista jest w zupełnej pogardzie na wsi, tu trzeba zaczynać od podstaw. Instruktorka zna to wszystko dobrze, gdyż jedną z metod pracy na kursie jest zwiedzanie mieszkań prywatnych kursistek.

Gdy chodzi o wychowanie dzieci i naukę obywatelstwa, to nie trzeba uzasadniać ich znaczenia w życiu społeczeństwa. Codzienny tok pracy obejmuje praktykę z teorią, które w przystępnej formie podaje się gospodyniom wiejskim. Zespołowe zajęcia na kursie trwają 6 godzin dziennie. Ponadto instruktorka zwiedza mieszkania gospodyń i praktycznie pomaga zastosować zdobytą na kursie wiadomość. Należy stwierdzić, iż kobiety wiejskie bardzo chętnie garną się na tego rodzaju kursy, są bardzo mile w pracy, szanują rozporządzenia władz, zdają sobie sprawę, jaką są ważną częścią całego społeczeństwa, a jak bardzo zamierniają, gdy chodzi o gospodarstwo domowe.

Godnym podkreślenia jest fakt, że mojej zamiane kobiety chętniej ponoszą wszelkie świadczenia w związku z kursem.

Duża ilość zgłoszeń o zorganizowanie tego rodzaju kursów najlepiej świadczy o ich potrzebie w życiu dzisiejszej wsi.

(—) *Majleucica Emilia*  
instruktorka gospodarstwa domowego.

**OGŁOSZENIE**

Zarząd Rodziny Urzędniczej podaje do wiadomości członkom R. U., że zgłoszenia na mieszkania w kolonii Urzędniczej w Kisielanach będą przyjmowane tylko do dnia 1 maja b.r. Zgłoszenia należy kierować do p. A. Komorowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5. — tel. 21.

**OGŁOSZENIE**

Zarząd Rodziny Urzędniczej ogłasza przetarg na dzierżawę głównego budynku Kolonii Urzędniczej w Kisielanach.

Budynek zawiera 6 pokoi mieszkalnych, kuchnię, wiatkę sala jadalną i działy werandę. O bliższe informacje należy zgłaszać się do p. A. Komorowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5 — tel. 21.

Oferty należy zgłaszać do dnia 1 maja 1937 roku.

**Odbiorniki PHILIPSA**  
są najlepsze

Sprzedają z gwarancją fabryczną  
w firmie

**L. OSKIERKO**  
Siedlce, Piłsudskiego 24 tel. 83.

**Środowisko Rodzinne**

Zaczynamy od środowiska rodzinnego, jest to bowiem najbliższe, najpierwsze i najsilniej oddziaływające, przynajmniej w pierwszych latach życia, naturalne środowisko dziecka. „Od zarań swego życia zdobywa dziecko w ognisku rodzinnym pewne przyzwyczajenia i nawyki, przyswajają sobie stopniowo uznawane w grupie rodzinnej pojęcia religijne, etyczne i społeczne”. Przyszły człowiek kształtuje się przede wszystkim w środowisku rodzinnym. Środowisko to odbija na swych wychowankach piętno niezłarte aż do końca życia osobnika. A w dziełach osobnika pozostają one nawet po jego śmierci. Ież to wspomnień rodzinnych mamy w dziełach naszych poetów i pisarzy (gdą od placającej matki pod Twoją opieką ofiarowany” Mickiewicz), Ież cech, przyswajanych, wierzeń właściwych pewnym rodzinom, przechodzi z pokolenia na pokolenie i staje się właściwością już nie rodziny, ale całego rodu.

Czy zawsze jest ten wpływ dodatni? Niestety, nie. Rodziny konserwatywne nietylko zalety ale i wady. Często rodzina nietylko wychowuje, ile psuje swego wychowanka. Często musimy walczyć ze złym wpływem rodziny. W tym wypadku nie będziemy mówić o wykorzystaniu środowiska — ale o przeciwdziałaniu wpływom środowiska.

Jednak u nas w znacznej większości wypadków wpływ rodziny na wy-

chowanek należy uznać za wysoce dodatni. Ujawnił on w całej pełni w czasach niewoli. Kto uczeszczał do szkół zaborecznych na ziemiach polskich, ten wie jak pilny, w porównaniu z rodzinnym, był wpływ szkół na ich wychowanków. Głównie dzięki wpływom środowiska rodzinnego przechodzą szkołę rosyjską lub niemiecką jednak pozostawali Polakami. Ze dziś Pomorze i Śląsk należą do Polski, to przede wszystkim za wdzięczną należy polskiej rodzinie. Rodzina polska pozostała nam bodaj jako ostatni bastion obrony na tych ziemiach polskich, które pozostały poza granicami naszego państwa.

A mówiąc to mam na myśli przede wszystkim Polaków na Śląsku Opolskim i na północierz Prusko-Mazurskim. Szkoła tylko w niewielkim zakresie broni tam polskości, bo liczba szkół polskich jest tam znikoma. Stosunkowo niewielką rolę odgrywają polskie stowarzyszenia, bo i tych jest tam nie wiele. A kocioł jakżeż często tam staje się narzędziem germanizacji! Nasze konsulaty też stosunkowo nie wiele w obronie polskości zdziałać mogą. Zawodzi nawet każde większe polskie środowisko, bo jest ono z reguły pod jawną i ukrytą kontrolą wrogich nam czynników. Ostatnia ostoją polskości pozostaje tam, jak również najczęściej i gdzie indziej, — polska rodzina, drobne polskie środowiska rodzinne. Rodzina polska pozostaje tam niejako najpewniejszym ambasadorem sprawy polskiej.

Rodzina polska chroni naszą emigrację przed wynarodowieniem. A chroni nadszpodzielanie skutecznie. Podróżując po Stanach Zjednoczonych H. Sienkiewicz ongiś zauważył, że po trzydziestu latach wszyscy tamtejsi Polacy stają się Amerykanami. Od tamtego czasu minęło około pięćdziesięciu lat, a Polacy amerykańscy, wbrew przewidywaniom H. Sienkiewicza, pozostali przeważnie przede wszystkim Polakami. Polakami, którzy w 1918 — 1920 r. „dla Ojczyzny ratowania” wracali już nietylko przez morze, ale przez ocean. Często byli to Polacy, którzy Polski jeszcze nie widzieli. Znali ją tylko ze wspomnień rodzinnych.

W tym wypadku wpływ polskich środowisk rodzinnych oparł się, nawet wobec potężnej, nielicznej działalności młodego, bogatego, pewnego siebie i niezwykłe chłonnego amerykańskiego środowiska. I to w okresie najszybszego rozwoju dla tego środowiska, bo takim był dla amerykańskiego społeczeństwa okres wielkiej wojny.

Współpracę naszą ze środowiskami rodzinnymi i domowymi musimy w pierwszym rzędzie oprzeć na znajomości tych środowisk. W zależności od tego jakim jest wpływ rodziny i otoczenia na wychowanek — dodatni czy ujemny — możemy z nimi współpracować lub przeciwdziałać ich wpływom. Nigdy jednak nie wolno nam lekceważyć wpływów środowiska rodzinnego.

d. c. n.)

nych warunkach pracy szkolnej, szczególnie w szkole powszechnej, zgodnie z duchem nowych programów nauki, trudnoby sobie być wyobrazić działalność wychowawco-dydaktyczną szkoły, która by nie była oparta na środowisku.

Wyraźnie to podkreśla Ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r., która mówi:

„Zagadnienia kulturalno-gospodarcze środowiska, w którym szkoła się znajduje, winny być uwzględnione w materiale naukowym wszystkich trzech szczebli” (Art. 11 p. 2).

Przy czym ponieważ różne są środowiska, przeto „Program nauki w gimnazjach państwowych” pozostawia nauczycielowi w pewnym zakresie swobodę wyboru metody nauczania oraz doboru materiału, pouczając, że „należy się przy tym liczyć przede wszystkim z właściwościami danej młodzieży i warunkami środowiska”. (str. XXVI).

Przejdźmy teraz do omówienia możliwości współpracy z niektórymi poszczególnymi środowiskami, szczególnie zaś tymi, które są najsilniej związane z życiem naszych szkolnych wychowanków.

Omówimy więc kolejno:

- środowisko rodzinne,
- „ społeczno-gospodarcze,
- „ szkolne,
- „ regionalne.

**OKRĘGOWE TOWARZYSTWO  
ORGANIZACJI KÓLEK ROLNICZYCH  
W SIEDLCACH**

Dział produkcji zwierzęcej

Siedlce, dnia 3 kwietnia 1937 r.

## KOMUNIKAT

o stacjach kopolacyjnych knurów w pow. Siedleckim.

Dział Produkcji Zwierzęcej O. T. O. i K. R. w Siedlcach, podaje do powszechnej wiadomości, iż w sezonie wiosennym 1937 r. czynne będą następujące stacje kopolacyjne knurów ras: białej ostrouchy i gołębskiej (czarno białej).

MIEJSCE STACJONOWANIA				OPIS KNURA			
L.p.	Gmina	Miejscowość	Utrzymujący	Rasa	Nazwa	Nr.	Data urodz.
1.	Czuryły	Bzów	F. Ziółkowski	gołębska	Bor IX	2237	19. IX. 36 r.
2.	"	Czuryły	F. Fiuk	"	Bor II	2053	29. III. 36 r.
3.	"	Krzyszysz	Z. Wachowicz	"	Bor X	r. 39	9. X. 36 r.
4.	Domanice	Przywory	E. Szklarz	"	Bor V	2052	29. III. 36 r.
5.	Górki	Szpaki	W. Szpara	"	Bor XIII	2254	1. X. 36 r.
6.	Huszlew	Liwki Szl.	B. Wyrozubski	"	Karcz IV	24	26. IV. 36 r.
7.	Krzyszysz	Brzozów	W. Glódz	"	Duc I	48	15. X. 36 r.
8.	"	Holubla	S. Karabin	"	Karcz I	21	26. IV. 36 r.
9.	"	Suchożebrzy	W. Księzopolski	"	Karczok IV	30	7. IV. 36 r.
10.	"	Rzeszotków	J. Kozak	"	Bor XII	2246	30. IX. 36 r.
11.	Królowa-Niwa	Kosny	J. Sobieczewski	"	Bor XIII	2119	6. V. 36 r.
12.	m. Losice	Losice	J. Artychowicz	ostroucha	Szach Treik	781	18. III. 35 r.
13.	"	"	M. Kobylński	"	Topaz Treik	382	18. III. 35 r.
14.	"	"	J. Kostecki	gołębska	Duc IV	51	15. X. 36 r.
15.	Lysów	Hruszew	J. Siennica	ostroucha	Sir VIII Junior	100	2. IX. 36 r.
16.	"	Dąbrowa	Z. Kazula	"	Sir IX Junior	2276	4. X. 36 r.
17.	"	Lysów	S. Koudera	"	Bor IV	2077	4. IV. 36 r.
18.	m. Mordy	maj. Mordy	H. Przewlocki	gołębska	Karczok II	22	26. IV. 36 r.
19.	Niwiski	Brozsków	J. Ochnio	"	Ryż II	16	2. IV. 36 r.
20.	"	Chodów	J. Filipczuk	"	Bor IV	2227	6. VIII. 36 r.
21.	"	Iganie	L. Rządewski	ostroucha	Sir VII Junior	99	2. IX. 36 r.
22.	"	maj. Niwiski	maj. Niwiski	"	Cezar VII Malador	54	22. II. 35 r.
23.	Olszanka	Próchenki	A. Szymczuk	"	Ren VIII Jakob	88	17. V. 36 r.
24.	Przesmyki	Kam. Wanki	W. Zaleski	"	Ren VII	87	" " "
25.	Sarnaki	Binduga	K. Pawlak	"	Ren V	85	" " "
26.	"	Kisielew	W. Dudziuk	"	Ren II	84	" " "
27.	"	Lipno	F. Galecki	"	Ren VI	86	" " "
28.	"	Mierzvice	P. Haciekiewicz	"	Sir III Junior	90	20. III. 36 r.
29.	"	Płosków	A. Korowajczuk	"	Rogal I	14	20. III. 36 r.
30.	"	Sarnaki	J. Krzyż	gołębska	Ryż III	17	10. IV. 36 r.
31.	"	Chlebczyn	sukc. J. Melecha	"	Karczok II	36	27. IV. 36 r.
32.	Skórzec	Zelków	J. Skarus	"	Bor XI	2239	19. IX. 36 r.
33.	Skupie	Kis. Kuce	E. Kisieliński	ostroucha	Ren IX Jakob	102	10. X. 36 r.
34.	"	Mokobody	A. Krzymowski	ostroucha	Bor III	2130	5. V. 36 r.
35.	Starawies	Toporek	J. Swiatek	"	Sir V Junior	102	3. IX. 36 r.
36.	"	Stok-Lacki	J. Dziendzik	1/2 gołębska	Gen V	102	3. IX. 36 r.
37.	Stok-Ruski	Klimonty	W. Zabuski	gołębska	Bir	40	5. V. 36 r.
38.	"	Wojnow	A. Demianiuk	ostroucha	Karczok V	25	26. IV. 36 r.
39.	"	"	B. Raczynski	"	Sir VI Junior	98	2. IX. 36 r.
40.	Świniarów	maj. Chotycze	W. Jasiński	"	War Maciej	1704	10. V. 36 r.
41.	"	Luzki	W. Krasuski	"	Uran Jakob	1703	9. V. 36 r.
42.	"	Świniarów	T. Gierello	"	Ren III	77	28. III. 36 r.
43.	Tarków	Zakrze	L. Andrzejczuk	gołębska	Karczok I	35	27. IV. 36 r.
44.	"	Tarków	K. Czarnocki	"	Turwól I	25	X. 36 r.
45.	Wiśniew	W. Wiśniew	A. Jurzyk	"	Ryż V	54	XI. 36 r.
46.	"	kol. Wiśniew	W. Sprzaczek	"	Ryż IV	53	XI. 36 r.
47.	Zbuczyn	Jasionka	B. Jasiński	"	Karczok III	23	26. VI. 36 r.
48.	"	Karczok	St. Próchenko	"	Kubek	1	IX. 36 r.
49.	"	Zbuczyn	A. Chromiński	1/2 ostroucha	Maciek	2	IX. 36 r.
50.	Zeliszew	Kłódzie	J. Gawryś	gołębska	Eros X Odin	94	30. IV. 36 r.
51.	"	Koszewnica	J. Wasyl	1/2 ostroucha	Duc II	49	15. X. 36 r.
52.	"	Kotuń	B. Legas	gołębska	Eros XI Odin	104	IV. 36 r.
53.	"	Łączka	L. Szepek	1/2 ostroucha	Rogal II	41	24. IX. 36 r.
54.	"	Trzemuska	Fr. Kokoszka	gołębska	"	"	"
55.	"	Zeliszew	P. Cala	"	"	"	"

Od utrzymujących knury stacyjne należy żądać wystawienia świadectwa pokrycia. Brak kwitariusza świadectw pokryć w utrzymującej, oznacza, iż knur został wycofany z rozplodu po ogłoszeniu niniejszego lub czasowo wstrzymano pokrywanie nim macior.

Wszelkich ustnych informacji dotyczących wyboru najodpowiedniejszego knura oraz pielęgnacji macior prośnych i oproszonych jakoteż wychowu prosiąt po knurach stacyjnych udziela Dział Produkcji Zwierzęcej O. T. O. i K. R. w Siedlcach (wtorki i piątki od godz. 10 do 14).

Za Tymcz. Zarząd  
Kola Hodow. Trzedy Chlewnicy  
przy O. T. O. i K. R. w Siedlcach  
(—) J. Dziendzik

Dział Produkcji Zwierzęcej  
O. T. O. i K. R. w Siedlcach  
(—) Jerzy Budzko  
Inspektor Hodowli

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłownym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

## MŁYNARZE

Już dziś można zaopatrzyć się we wszelkie artykuły młynarskie, jako to: gaza młynarska, chlor, magnezyt, krzemień, kwarc, szmergiel, karborundum, śruby, kuby do elewatorów.

P A S Y skórzane, balata z sierści wielbłądziej, wosk do pasów, tartki, korek, sztukamry, oskardy, i t. p. w Firmie

**J. H. CIOK**

Siedlce, Piłsudskiego 63. tel. 222.



Gdy ci śnieg, błoto, deszcz dokuczy za wiele, to cię uratują w Łazni Miejskiej Kąpiele.

### Łaznia Miejska i Wanny

Są czynne w dni następujące:  
Czwartki od godz. 12 do godz. 11 wiecz.  
Piątki " " 12 " " "  
Soboty " " 9 " " "

Siedlce, ul. Świętojańska Nr. 7.

Dzierżawca  
Kurowski



## MASZYNA Underwood

BIUROWA MAŁA  
okazyjnie do sprzedaży.

Wiadomość w Drukarni Polskiej  
SIEDLCE, PUŁASKIEGO 9 tel. 3.



Prosimy żądać wszędzie

## LEKARZ-STOMATOLOG

Wacław Kolczyński

w Siedlcach, Piłsudskiego Nr. 16.

Schorzenia jamy ustnej, leczenie zębów regulację zębów, szczęk oraz zęby sztuczne.

## SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. Med. Maksymilian SCHLEICHER  
Siedlce, ul. Kilińskiego 24.

## OKULISTA Dr. Lucjan Weingott z Warszawy przyjmuje chorych na oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego 14 we wtorki i piątki od godz. 11—2 p. p.

## LECZNICA LEKARSKO DENTYSTYCZNA

Siedlce, ul. Sienkiewicza 33, tel. 118

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu, zęby sztuczne, korony porcelanowe. **Wojskowym i urzędnikom — spłaty i ustępstwa.** Przyjmują codziennie lekarze specjaliści od 9-ej rano do 9-ej wieczór.